



17510

17510

I

Mag. St. Dr.

P

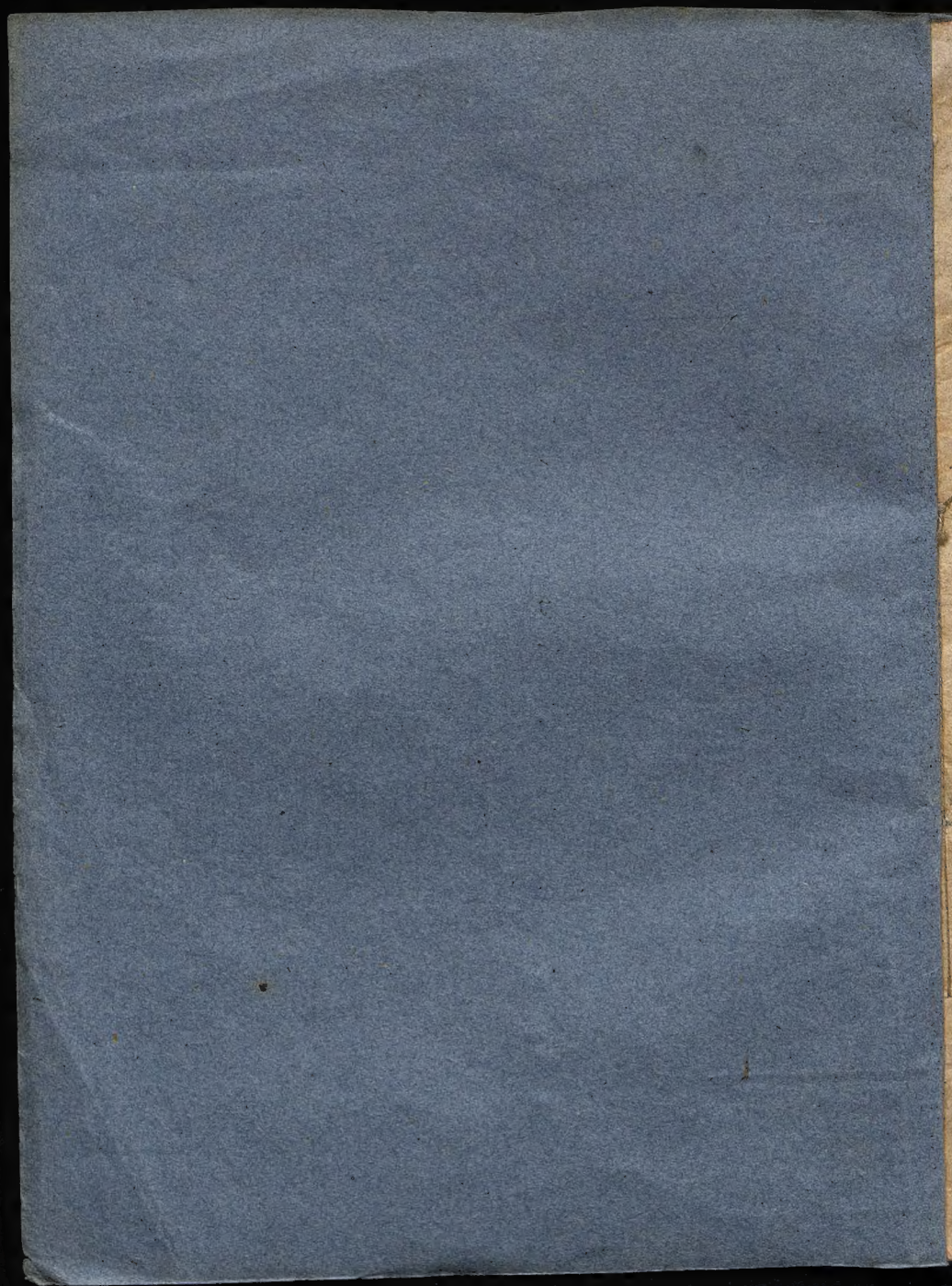
Achicnefa Wilclma: Wety Apollinowe  
na skot weralay nowych Oblubienion  
Jakuba Hima i Luranny Gablowny  
wystawione.

PANEG. et VITAE

Polon. 4<sup>a</sup>

No. 312.







W E T Y  
A P O L L I N O W Ł

*Ná Stot Wesełny*

N O W Y C H O B L V B I E N C O W ,

I E G O M O S C I P A N A

P . I A K V B A H I M A ,

I E Y M O S C I P A N N Y

P A N N Y Z V Z A N N Y

G A B Ł O W N Y ,

V k o c h á n e y S i e s t r z e n i c e ,

I E Y M O S C I P A N I E Y

P A N I E Y E L Z B I E T Y

C I A M E R O W E Y ,

S ł á w n e y K u p c z y n e y y M i e s z c z k i K r á k o w s k i e y .

z p o w i n s h o w á n i e m y z y c z l i w o ś c i o s w i á d z e n i e m

P R Z E Z

W I L E L M A A C H I E N E F A S t : A . R .

W Y S T A W I O N E .

R o k u P á n s k i e g o 1 6 6 4 .



Ná Herbowny Kleynot Zacney, Stolicy Miásta  
K R A K O W A.

BIBLIOTHECA UNIV.



VAGELLORUM



175705

Cheść wiedzieć co za Kleynot sławnego KRAKOWA?  
Trzy Wieże. którym słynie fortecá LECHOWA,  
Chłubi się Nabożeństwem chlubi y Madrością,  
Chłubi Rządą Przechacną Wielką Pobożnością.  
Te Trzy Wieże czy nie są stateczne Kleynoty?  
Są záprawdę Trzy Wieże, trzy przednieysze Cno.




Ná Kleynoty Nowych OBLVBIENCOW.



Lactea in illis Lilia resplendent. Mant.

Czemu tych Kwiatow przykra nie zwárzylá zímá,  
Praca w tym wstáwiczna GABLOWNTY HIMA,  
Więc się nie pytáć o te kleynoty Herbowne,  
Pánieńska czystość znácza LILIE ozdóbne.  
Od letniego goracá nigdy nie pomdleia,  
Bo sámé Niebá chłodná rosę ná nie leia.






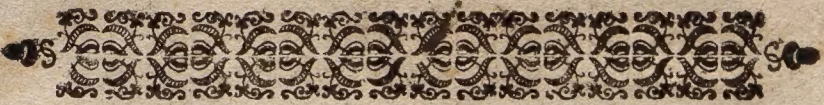
Bellaria ea maximè sunt mellita, quæ mellita non sunt. *Var. Ap. Gell.*

## DO CONVIVANTOVV.

Rzecz kto do pierwszego Stołu danc Wety,  
Pewnie powinney swoicy niewezma zalety.  
Gdyby od CLEOPATRY nie od APOLLINA,  
Mogłby się ponich nápić Rhodyiskiego Wina.  
Więc ie złożyć ná chwilę nie stráca swey slawy,  
Przy Wetách Nuptialnych będa dla zabawy.







Felices ter & amplius, quos irru-  
pta tenet copula. Horat.

**V** Derzwdzięczny Apollo wśrodkobrzmiąca stronę  
Gdy widzisz zgodną miłość Przyjaciół Korone  
Złączone animusze rozwesel wierszami  
Dla lekkości/ złoż tarcza/ złoż kołczon z strzałami.  
Lubo masz Mārtyāsza sobie przeciwnego  
Który cie chce zagłosić zranionu dawnego/  
Nle to nie wszyscy poydą do tańca choć grają.  
Radzi nie którzy Wierše Godowne czytaią.

**J**ako szczęśliwy Dom CIAMERA sławnego  
W którym Małżeńskie gody zrzadzenia Boskie  
Stały sie. szczęśliwicie potrzykroć y NOWI  
OBLVBIENCOWIE. Jwy o Muzy HIMOWI  
Winśnuycie wzajem szczęścia/ które go potkało  
Gdy mu Niebo Małżonkę w Domu Śacnym dało.  
Życząc przychylnie Niebá HIMIE Cney ZVZANNY  
Z Domu w którymś pięknie/ strawił wiek zaranny  
Wten inż za kontentecze śmieje sie w wieżnię  
Gdy Sakrament Małżeństwa szczęśliwie przyimuieś  
Masz druga Penelope Droga y Cnota  
Wspaniałego vmysłu: bierz przeto zochotę



Przez wyrost Naywyższego sobie obiecana  
Oblubienice sercu Twemu pożądana.  
Ordynans to był Bostki iż Zachodnie strony  
Wprow. dżily cie w Krakow do Polskiej Korony;  
Lecz w przod Pheb' wopiekę wzięwszy młodość twoją  
Omył cie w Żelitonie y dał dary swoje;      (ie  
Potym zaś sam Jupiter w piękne obyczaje  
Wprawiwszy dał ci z wiedzieć rozmaite kráie.  
Słusznie cie przeto śliczna luno roztoczała  
Gdyć Malzonkę głowy Twey za koronę dała.  
Na ktorey iako gwiazdy lśnią sie żywe cnoty  
Wynikaia na widok chwalebne przymioty/  
Wstyd Pánienski wrodą godna włázdego  
Z ktorey wdzięczność wypływa z poyrzenia samego.  
Niepodobna Boginie na to sie składały  
Gdy iey swoje ozdobne dary rozdawały.  
Kozany kolor wdzięczne iey oblicze nośi  
Nikogo oprzyprawy twarzy swey nieprośi.  
Olympus na świtaniu takiej barwy bywa/  
Kiedy nań złoty Phebus promienie wylewa.  
Masz IAKOBIE ZVZANNE osobney piękności/  
Ktorąc Pan Niebá Ziemię przeyrzał z wysokości.  
Nie iest nikt Oblubiencze nad Ciebie szczęśliwszy/  
Y komu kiedy z Niebá przypadł los życzliwszy.  
Jż oto iuż ten kleynot bierzysz śliczna Pánne/  
Z Domu GABLOW zacnego imieniem ZVZANNE.  
Ta iest ktorey czekało dawno serce twoie/



Już teraz cięś radością wszytkie Dota swoje.  
Nieżałuy żeś posługi oddawał życzliwe/  
Bierześ iuż za to korzyść serce iej chetliwe.  
Wydola Twym postępkom/ swymi postępami  
Zrownać się niewinnością dobrocią Cnotami.  
Oddaycie Cni pokrewni krew swoje HIMOWI/  
Oddaycie Siostrzenice Kochana Miezowi.  
Błogosławcie im spolnie Niebieskie to rzeczy/  
Gdy Krew krwi wkochaney/ iawnie dobrze rzeczy/  
Aby im Pan BÓG zgođe dał miłość zpoleczną/  
Gdy w Waszym posłuszeństwie mieli chęć stateczną.  
Błogosław onym Żadne Grono Nuptialne/  
Aż w tym inſze nastąpią Dota tryumfalne.

Od Domu Zaczego  
CIAMEROVVS KIEGO,  
Kochanemu Szvvágrovvi,

V O T A.

*Dignus est operarius mercede sua.*

**D**obierz zapłatę ktorąć przez czas dlugi/  
Sam Bóg zgotował za twoie przysługi/  
W Domu sławnego iákubá Ciámera.  
Nagrodzonąć iuż twoia praca szczerą.  
Będzieć



Będzie Fortuna w twych sprawach służyła/  
 Obfitość zdrowia dobrego plużyła/  
 Stwoiła Małżonka takowe maś Dota/  
 Z Domu CIAMEROW do ktoregoć wrotą.  
 Szczęście stateczne służąc otworzyło/  
 A wesela cie znacznie nabawiło:  
 Wnim Przyjaciela znalazłeś wiernego/  
 Zktorym sie z wielą wcieśzysz dobrego.  
 Bo w takim wieku Pánienkę oddaia/  
 W ktorym sie wielkie nadzieie dać znaia:  
 Będzie na wszystko iako Małżonkowi/  
 Zycziwa da sieżyć rozumowi.  
 Ciebie Małżonka będzie szanowała/  
 A dobrami Dom choynie napelniała:  
 Sta inż w Małżeńskim Stanie żyi szczęśliwie/  
 Wzajemne Dota dając przyjaźliwie.

N E O S T O N S I  
 B E N E F A C T O R I B V S S V I S.

Relinquet homo Patrem & Ma-  
 trem suam, & adhærebit  
 Vxori suæ.

Dzieki Bogu za ten dzień ktory w Wesołości/  
 Odprawił sie od nas zgronę wdzięcznych Gości  
 Akt



Alt Wesełny już dał głos przymierza wiecznego/  
Jak wielka Oblubiencom/ roście żalność z tego?  
Bo dekret Boski zapadł/ abyśmy żegnali/  
Dobrodzieiów kochanych/ całe opuszczali.  
Tu stągwiwszy hojnymi żaleiem się łzami/  
Gdy Dobrodzieie nasi rozbrat czynią znami.  
Lecz wdzięczna Páro też twych pohamuy rzewliwych/  
Miey nadzieie gruntowna affektow zyczliwych/  
Ze niebedzieś z opieki całe wypuszczona  
Dobrodzieiów Twych ani z serca odlaczona.  
Dziękuiąc Cny CIAMERZE iak Opiekunowi  
Sieroty/ co uczynić y Twoiey gotowi  
Wkochaney Malżonce: ktora iak swe dzieci  
Kocha y kochać będzie mając ie w pamięci.  
Dziękuię Oblubieniec za kleynot oddany/  
Który od niego będzie tak wspanowany/  
Jż choćby go Lachesis chciała z niego złupić.  
Go tow go Oblubieniec żywotem odkupić.  
Dziękuię Siestrzenicą że wszelakiey miary  
Ciotce swoiey namilszey/ za takowe dary/  
Których w iey Domu zacnym schowana nabyła/  
Gdy pilnie na poważne poszept patrzyła.  
A lubo tymi słowy wielce przestraszona/  
Ze ma bydź iak od Matki własney odlaczona/  
Nie tworzy się doda iey Bog tey stateczności/  
Jż nie straci przeciwko krwi swoiey miłości.  
Przyiaciel iey kochany powodem do tego/



Który sie zna bydz Sluga Domu tak zacnego.  
Nie odstapi od niego naymnieyszego kroku/  
Godna rzecz takie Slugi miec na pilnym oku.  
Nie myśl o Zaczna Páro, nie myśl o Valecie/  
Własce swych Dobrodziolow zawsze zostaciecie.

## Benedictio Domini diuites facit.

### VOTA AVTHOROVVE.

**T**ę który berlem światá szerokiego/  
Władasz y depcesz Acherontá zlego/  
Przybądź do Nowey Oblubiencow pary  
Swoimi dary.

Już od Przyjaciół swoich odebrali  
Podarki/ już im spolnie winšováli/  
Tylko od Ciebie prezentu czekaia  
Y wygládaię.

Spoiles serca przy twej obecności/  
Gdy dożywotnie Wiary y Miłości/  
Dotrzymać sobie wzajem obiecali  
Y przysięgali.

Rącz że już Pánie takowe przymierze/  
Cale utwierdzić w miłości y wierze/

A Oblu



A Oblubieńcom Nowym błogosławie  
To wszystko sprawić.

Aby zaczęte prowadzili gody/  
A w Słotym iarzmie zażyli świebody/  
Nie znając troski ciężaru przyszłego  
Gospodarskiego.

Niechay zaśiedzie przy ich zgodnym boku/  
Fortuna dni im wiecznego wyroku/  
Dając stateczne; w Domu kredensuie  
A posługuie.

Sam Boże rącz bydz żywota ich sprawca/  
Błogosławieństwa swego hoynym dawca/  
Aby zażywał dobrą obfitego  
Zdaru twoiego.

Niechay y Ceres kłosiana ofiary/  
Jak Nowożencom/ przynosi swe dary/  
Z których sie pewnie pożywi ubogi  
Gdy nait czas srogi.

Winnych látorośl GABLOWNY y HIMA.  
Choć śniegorodna nie zażiabi Zimá/  
Szodrze im beda Párki przedly lata  
Nie zayrzac swiata.

Co wszystkomożny sam Stworzyciel sprawi/  
Pożadane y ich pociechy nabawi/  
Gdy synow swoich/ synow ogladaia  
Których żadaia.





A tak Dom Zaczny szczęśliwie trwać będzie/  
Na nieśmiertelną sławę się zdobędzie/  
Wiek im Saturna będzie pluzyć złoty  
Dla wielkiej cnoty.

## Allusie Wefelne,

### CONVIVANT do APOLLINA.

Aż takie Apollo Convivantom wety  
Stawiać? nieczyni jeszcze z gośćmi walety  
Abys niemial z osobną wczestować gości  
Nie ieden na twe Wety chowając się pości  
Wiem żeś bywał v Paphu Adoniszowego  
Alboć dodała iabłka Galatea swego  
Przynamniemy nas poczestuy iakiemi fruktami  
Chceszli w dobrej przyiaźni pożegnać się znami.

## A P O L L O

### DO CONVIVANTOVV.

Widze że dosyć Pánsko zastawione Stoly  
Od Cytryn/ od Limonij/ od Cukrow napoly.  
Wiem że każdy iadł smaczno/ przy Pánstkiej ochocie  
Wdodawaniu w Bartkiego/ y predkim obrocie.

Teśliby



Jesliby kogo gryzła ta melankolia.  
 Że nie rychło za zdrowie Przyjaciół wypija/  
 W tym zganieć przeciwnika mego Marsyaśa  
 Iż dla iego przyczyny iesze pełna flaszka  
 Kto sie na moje wety chował: peronie głodu  
 Przymrzeć musi. Apollo Cukru ani miodu  
 Nie ma/ aby powinne Wety wygotował  
 I każdego z Gościuymych nimi/ wczestował.  
 Wiec sie mu przyidzie wstydzic że wiersze wetami  
 Nazwał/ chcąc miasto Wetow nakarmić wierszami  
 By namniey: y na wety stanie Apollina  
 Zaraz frukty przynieście weselna družyna.

W E T Y

Przed

P A N Y.

Ewa iablko wwała malum z niego mamy  
 Słusznie wszyscy to iablko malum nazrywamy/  
 Malum sunt Mulieres, iablko macie rayskie  
 Wety dawno przed wami/ ktorych wygladacie



# W E T Y Przed Pannie y Panny.

**P**aniom/ Pannom / znida sie na Wety orzechy  
Dla samey ( iak z stotwiszem zazyia ) vciechy  
Z ktorych oboygá zeby bylo co dobrego/  
Potrzeba sie im samym przylozyc do tego.

# W E T Y Młodziencom.

**M**dytá wesoło gra; wierchow naszych koniec  
Młodzi zácna zbierz Wety od stolu; idź wtanieć.

# Ad Néosponfos.

**N**Je takieć Nowożeńcom oddać kleynoty  
Lecz Apollo vbogi w ypominek złoty  
Ktorego Author zązył dla czasu krotkiego  
Nieprzyszło mu do skárbu wniesć krezusowego  
Wiec prosi Oblubienców aby na pamięci  
Affekt byl od takiego, który służy z checi.



# Ad Zoilum.

**I** Łeżeliś na te Wety twoje zeby Zoile/  
Zaostrzył poczuwaj się na taktowej sile/  
Abys ie całkiem polknął w gorącym rosole/  
Boc się w żebach zalegna od Papiernu mole.  
A tak day pokoy Wierszom/ piolumu nie mąga/  
Od ktorego wiec rady mole wciekają.







44. 7. 3.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0015069



